

„Siaroża”, czyli z perspektywy białoruskiego Polaka

Festiwal Mediów. Sergiusz Niczyporuk, Białorusin mieszkający we wsi Buda w Puszczy Białowieskiej, jest bohaterem filmu Jerzego Kaliny „Siaroża”, wyświetlonego drugiego dnia festiwalu. Jego życie stanowi ilustrację losów białoruskiej mniejszości w Polsce. A naznaczone jest tragedią - żołnierze polskiego antykomunistycznego podziemia w 1946 roku zamordowali jego bliskich podczas pacyfikacji wsi Zaleszany, z której pochodzi. Niczyporuk nie opuścił jednak polskiego Podlasia, które po latach wciąż traktuje jako swoją ojczyznę. Nie macoszą, a prawdziwą.

Bohater tłumaczy w filmie, w jaki sposób z działacza PZPR stał się członkiem „Solidarności”, do której, podobnie jak jego inni rodacy mieszkający w okolicznych wsiach, wstąpił z biedy. Co ciekawe, nie wszyscy chcieli wypowiadać się przed kamerą, bojąc się represji ze strony białoruskiego rządu. Jerzy Kalina przedstawia Sergiusza jako człowieka ponad wszystko przywiązanego do wartości. Największy wpływ na jego życie miała nauka w prawosławnym seminarium duchownym, gdzie nabył nie tylko wiedzę religijną, ale i wzbogacił się duchowo. Zrobił to dla swoich dzieci, ponieważ uważał, że powinien wychować je w oparciu o wiarę, a więc inaczej niż wychowano jego. Codziennosc Niczyporuka, pomimo przekształceń ustrojowych w 1989 roku, nie uległa znaczącej zmianie. Dziś zajmuje się budowaniem domów z drewna. Prowadzi z rodziną gospodarstwo agroturystyczne, gdzie m.in. wędzi kiełbasę przygotowaną z użyciem naturalnych przypraw.

Jednocześnie bohater Kaliny wciąż stara się znaleźć odpowiedź, dlaczego w 1946 roku zginęło 79 Białorusinów. Dochodzi do wniosku, że dla Polaków stalinizm był zagrożeniem autonomii ich państwa, natomiast jego rodacy próbowali dogadać się z nową władzą. Spowodowało to, według niego, wielką niechęć do Białorusinów. I za lojalność wobec ZSRR przyszło im zapłacić.

Film ukazuje losy bohatera na tle pięknych krajobrazów Podlasia i Puszczy Białowieskiej o każdej porze roku. Przyroda to coś bardzo ważnego dla Sergiusza. Traktuje ją jako dar od Boga. Zachwala również naturalne metody leczenia - to dzięki wykorzystaniu pijawek zagoiła się rana jego ojca.

Niestety, widzowie nie dowiedzieli się niczego o pracy nad filmem - nie mogli porozmawiać z jego twórcą. Zaplanowane po seansie spotkanie z Jerzym Kaliną nie doszło do skutku. Reżyser nie przyjechał. Film był już emitowany w Bielsat TV, polskiej stacji nadającej w języku białoruskim. „Siaroża” startuje w konkursie 26. Festiwalu Mediów „Człowiek w Zagrożeniu” w Muzeum Kinematografii w Łodzi.

Kacper Krzeczewski